

Młodzi migranci

Jacek Gniadek SVD



O. Jacek Gniadek SVD

Narastający proces globalizacji powoduje, że wielu młodych ludzi decyduje się emigrować i zamieszkać z dala od swoich rodzin i krajów. Coraz więcej młodych imigrantów i uchodźców przyjeżdża również do Polski.

Uchodźcy z Ugandy

Beatrice, Steven i Robert polską granicę przekroczyli w lipcu 2005 r. Beatrice była wtedy jeszcze niepełnoletnia. Trójka młodych Ugandyjczyków uciekła z własnego kraju, w którym była siłą wcielona do Bożej Armii Oporu – ugrupowania wojskowego, działającego w północnej Ugandzie od 1986 r. Chłopcy zostali przydzieleni do partyzanckich oddziałów, gdzie nauczono ich obchodzenia się z bronią. Całej trójce cudem udało się uciec do sąsiedniego Sudanu, skąd trafili do Polski. W naszym kraju starali się o status uchodźcy. Na pierwszą decyzję negatywną musieli czekać półtora roku. Później była druga. Sąd zawiesił decyzję o deportacji i młodzi Ugandyjczycy czekali na ustosunkowanie się sądu do ich apelacji. W tym samym czasie złożyli ponowny wniosek o przyznanie im statusu uchodźcy, wskazując na nowe okoliczności ucieczki z Ugandy.

Młodzi ugandyjscy uchodźcy nie przewidzieli jednego: wg prawa, uchodźcą nie jest tylko osoba, która jest prześladowana i z tego powodu ucieka z własnego kraju. Musi ona jeszcze udowodnić to w kraju, w którym szuka schronienia. Dla Urzędu ds. Cudzoziemców zeznania ugandyjskich uchodźców nie były do końca przekonujące. Przedłużające się, bezczynne oczekiwanie było dla nich nie do zniesienia. Mieszkanie poza ośrodkiem tymczasowego pobytu dla uchodźców niewiele im pomagało. „Nie możemy zrozumieć – skarżyła się wielokrotnie Beatri-

ce – dlaczego nie możemy otrzymać pozwolenia na pracę. Jesteśmy młodzi i chcielibyśmy własnymi rękami zarobić na własne utrzymanie.” Marzeniem całej trójki była praca i dalsza nauka. Kilka tygodni temu marzenie spełniło się. Cała trójka otrzymała pozwolenie na pobyt tolerowany w Polsce. Sami nie mogą w to do końca uwierzyć. Urząd ds. Cudzoziemców



przyznał w 2007 r. tylko kilka takich pozwoleń dla uchodźców z Afryki.

Prawo do emigracji

„Młodość to etap życia o fundamentalnym znaczeniu dla rozwoju człowieka, który wymaga poczucia stabilności, spokoju i bezpieczeństwa” – pisze Benedykt XVI w orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy (ŚDMiU, 2008) i stawia pytanie: „Jak odpowiedzieć na oczekiwania młodych migrantów?” Kościół nie ma żadnych środków, które gwarantowałyby młodym migrantom naukę i godziwe życie. Zachęca jedynie wiernych do udzielenia im pomocy.

Sobór Watykański II podkreśla, że powody zmiany miejsca pobytu i sposobu

Michael z wolontariuszką Nguyen Thuy Hanh w Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie



Tymczasowa szkoła w obozie dla wewnętrznych przesiedleńców w Liberii



zdjęcia: Jacek Gniadek SVD

życia bywają różne (*Konstytucja duszpasterska o Kościele*, 6). Kościół uznaje prawo każdego człowieka do emigracji i zasadniczo nie odróżnia migrantów ekonomicznych od uchodźców. Katolicka nauka społeczna używa terminu „uchodźca” w szerszym znaczeniu niż prawo międzynarodowe, stosując go również do ofiar błędnych systemów ekonomicznych i do ludzi wewnątrznie przesiedlonych. Wszyscy migranci są postrzegani przez Kościół jako ludzie, którzy są w drodze do określonego celu. Prawo do emigracji łączy się jednak z chrześcijańskim obowiązkiem udzielania gościnności. Przyjęcie obcego jest zasadniczym wyznacznikiem Kościoła katolickiego („katolicki” pochodzi z języka greckiego i oznacza „powszechny”). Kościół, który byłby zamknięty na przyjęcie każdej osoby bez względu na pochodzenie, przestałby być widzialnym znakiem zbawienia dla wszystkich ludzi (por. *Erga migrantes caritas Christi*, 22).

Czasowi migranci

Studenci z innych krajów stanowią dla Benedykta XVI szczególną kategorię czasowych migrantów. Grupie tej papież poświęcił w całości swoje ubiegłoroczne orędzie. Liczba studentów zagranicznych wzrasta nieustannie, również w naszym kraju. Jan Paweł II w swojej encyklice o pracy wyraźnie stwierdza, że każdy człowiek ma prawo do zmiany miejsca zamieszkania, by szukać lepszych warunków życia (por. *Laborem exercens*, 23) lub studiowania w innym kraju. W ubiegło-

rocznym orędziu Benedykt XVI zachęca wiernych do pomocy zagranicznym studentom, którzy „często czują się osamotnieni, obciążeni obowiązkami związanymi z nauką, a czasem także zmagają się z trudnościami ekonomicznymi”.

Ponad rok temu w Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie spotkałem po raz pierwszy Michaela, 20-letniego wówczas studenta z Ghany z licencjatem z ekonomii w kieszeni. Do Polski przyjechał po kilkumiesięcznym pobycie na Ukrainie, gdzie pojechał na dalsze studia specjalistyczne. Stypendium studenckie otrzymał od lokalnej, ghańskiej organizacji pozarządowej. Rodzina Michaela musiała jednak pokryć z góry 20 proc. kosztów jego studiów. Po kilku miesiącach na Ukrainie został bez pieniędzy. Sponsor młodego studenta z Ghany okazał się być zwyczajnym oszustem. Michael mógł kontynuować dalsze studia tylko dzięki pomocy rodziny, która jednocześnie próbowała na drodze prawnej odzyskać wyłudzone od niej pieniądze. W Warszawie Michael studiował stosunki międzynarodowe. Jego ojciec, mimo że sam nie miał wyższego wykształcenia, wzbudził u swojego syna zapal do nauki. Młody Ghańczyk z głębokim wzruszeniem wspomina ostatnie słowa ojca przed śmiercią skierowane do jego matki: „Pamiętaj, aby naszym dzieciom zapewnić najlepsze wykształcenie”. Michael był zadowolony ze studiów, choć nie ukrywał, że Polskę wybrał tylko dlatego, iż życie i studia były tutaj tańsze niż w zachodniej Europie. Kilka miesięcy temu poważnie zachorował i musiał wrócić do Afryki.

Chrześcijańska gościnność

Z teologicznego punktu widzenia wzrastająca liczba migrantów, uchodźców i studentów z innych krajów jest dla nas znakiem czasu. Zadaniem Kościoła jest wciągnięcie ich w krąg swej apostołowskiej troski. Dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterskiej Troski o Migrantów i Ludzi w Drodze z 1992 r., „Uchodźcy: Wyzwanie dla solidarności” (27), podkreśla, że chrześcijanie nie powinni widzieć w nowo przybyłych zagrożenia swej tożsamości kulturowej i dobrobytu. Kultura gościnności może być budowana tylko w oparciu o życzliwość, szacunek, zaufanie i umiejętność dzielenia się. Tylko taka postawa może przezwyciężyć lęk i nieufność wobec imigrantów. Otwarcie się na obcych, którzy przynoszą całe własne kulturowe bogactwo, jest szansą dla lokalnego Kościoła, by stawać się nieustannie Nowym Ludem. Dokument papieskiej rady uwrażliwia nas na los imigrantów i uchodźców, wzywając nas do gościnności wobec nich w myśl słów Jezusa: *Bylem przybyszem, a przyjęliście Mnie* (Mt 25,35). Poprzez chrześcijańską gościnność – podkreśla Benedykt XVI – możemy ukazać, że „Ewangelia jest żywa i dostosowana do każdej sytuacji; że jest orędziem odwiecznym i zawsze nowym; słowem nadziei i zbawienia dla ludzi wszystkich ras i kultur, w każdym wieku i każdej epoce” (ŚDMiU, 2008).



Więcej informacji o Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie: www.migrant.pl



Beatrice, Steven i Robert na lekcji języka polskiego w Ośrodku Migranta